

# Ignacy Bieda

---

## "Il culto mariano nel nuovo calendario liturgico", Girolamo M. Morreale, Palermo 1971 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 43/1, 227-228

---

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wanych jeszcze odsłania nam swe tajemnice. Opublikowany w 1971 r. w *Studia Theologica Varsaviensia* (s. 405—407) wykaz tytułów zawierał jeszcze wiele pism bez tytułu! W bibliografii Scholera noszą już tytuły, ale do kompletnej publikacji droga wydaje się daleka.

Bibliografia godna jest polecenia bibliptom, historykom Kościoła, patrologom, badaczom kultury hellenistycznej i orientalistom a zwłaszcza koptologom.

Ks. Wincenty Myszor, Warszawa

Johann AUER, *Allgemeine Sakramentenlehre und das Mysterium der Eucharistie*, Regensburg 1971, Verlag Friedrich Pustet, s. 304 (*Kleine katholische Dogmatik*, wyd. J. Auer i J. Ratzinger, t. VI).

*Mała dogmatyka katolicka* jest zwięzłym podręcznikiem studentów teologii<sup>1</sup>. Nie mamy tu zatem do czynienia z szeroko rozbudowanymi traktatami, ale jedynie z pewnym skrótem, ujmującym w sposób systematyczny najważniejsze zagadnienia, które suponują bardziej wyczerpujące ich omówienia na wykładach. Tom VI zawiera naukę o sakramentach w ogólności i o Eucharystii. Autorzy kładą nacisk szczególnie na biblijne podstawy nauki — często przytaczają odnośne teksty Pisma św. *in extenso*; b) historyczny rozwój poszczególnych kwestii, co pozwala lepiej dostrzec ich złożoność i możliwość różnych rozwiązań; c) systematyczne ujęcie, ponieważ dogmatyczne definicje mają na ogół za swój przedmiot jakieś wyszczególnione prawdy, a nie ich organiczny całokształt, który nie jest jedynie ich sumą. Stąd też jego wymiar i głębia dopiero wtedy wystąpią przed nami w należytych zarysach, jeżeli na wszystkie pojedyncze elementy spoglądać będziemy całościowym wejściem. Rozplanowanie i kolejność omawianych zagadnień są zasadniczo tradycyjne i tradycyjne są również rozwiązania, chociaż przy nadarzającej się okazji autorzy sygnalizują tu i ówdzie nowsze ujęcia. Podkreślają także praktyczne znaczenie poszczególnych prawd, starając się w ten sposób wypełnić przepaść (*Kluft*) między szkolną teologią pojęciową (*Begriffstheologie*) a teologią rzeczywistości (*Wirklichkeitstheologie*). Problem jest przedstawiony jasno i przystępnie, co niewątpliwie stanowi zaletę książki. Pewne zdziwienie wywołuje pytanie, w jaki sposób Bóstwo Chrystusa Pana jest żertwą ofiarną we Mszy św. Przecież Chrystus Pan złożył w ofierze na krzyżu nie swoje Bóstwo, ale człowieczeństwo — „uświęceni jesteśmy przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze” (Hbr 10; 10) — i siebie samego w swym człowieczeństwie składa również w ofierze na ołtarzu. Czy naprawdę rzeczowe rozróżnienia natury boskiej i ludzkiej w Chrystusie Panu tracą nestorianizmem (s. 231)?

Ks. Ignacy Bieda SJ, Warszawa

Girolamo M. MORREALE SJ, *Il culto mariano nel nuovo calendario liturgico*, Palermo 1971, Scuola Grafica Salesiana, s. 32.

Broszura G. M. Morreale zawiera krytyczne uwagi wysunięte pod adresem ostatnich zmian dokonanych w kalendarzu liturgicznym, a odnoszących się do świąt maryjnych. Opierając się na różnych wypowiedziach Kościoła autor zaznacza krótko, że kult maryjny posiada mocne podstawy dogmatyczne, z istoty swej jest chrystocentryczny, a Kościół zawsze do niego za-

<sup>1</sup> Por. J. Auer, *Das Evangelium der Gnade. Die neue Heilsordnung durch die Gnade Christi in seiner Kirche*, Regensburg 1970 (*Kleine katholische Dogmatik*, wyd. J. Auer i J. Ratzinger, t. V); omówienie w *Collectanea Theologica* 42(1972) z. 1, 223—224.

chęcał, w sposób zaś szczególnie czyni to na II Soborze Watykańskim (KL 102, 103; KK 67). Tymczasem autor odnosi wrażenie, że najnowsza reforma liturgiczna uczyniła w tym kierunku raczej krok wstecz. Obecnie z dawnych świąt maryjnych pozostało tylko 13:3 uroczystości, 2 święta, 4 wspomnienia obowiązkowe, 4 wspomnienia dowolne; 6 świąt zniknęło w ogóle, a 7 uległo pod względem liturgicznym zubożeniu. Nawet wschodnie Kościoły odłączone posiadają tych świąt więcej. Kościół obrządku antiocheńskiego liczy ich 16, aleksandryjskiego — 32, bizantyjskiego — 14, a obrządku chaldejskiego mimo swych tendencji nestoriańskich ma ich 9. Przy tej sposobności poddaje autor krytyce przyjętą przez odnośną komisję zasadę redukcji tzw. świąt „z pobożności” (*festa di devozione*). Przecież każde święto w Kościele jest wyrazem pobożności Kościoła i za swój przedmiot posiada jakąś tajemnicę z historii zbawienia względnie jakiś jej aspekt. Trudno jest bowiem zaliczyć do „świąt z pobożności” święto Narodzenia Najśw. Maryi Panny; które początkami swymi sięga VII w. i czci przyście na świat Matki Boga — Jutrzenki zbawienia. To samo wypada powiedzieć o święcie Matki Boskiej Bolesnej, powstałym w w. XIV i mającym za przedmiot szczególnie udział Matki Zbawiciela w dziele odkupienia. Autor wysuwa pewne postulaty, domagając się niektórych zmian w kalendarzu liturgicznym na korzyść świąt maryjnych, proponując konkretne rozwiązania. Uważa również, że nie należy się tutaj trzymać problematycznego kryterium, czy dane święto jest „z pobożności” czy też nie (jest to bowiem kryterium trudne do określenia), ile raczej czy jest ono głęboko zakorzenione w Kościele i jakie znaczenie posiadało w życiu wiernych, do których żywiej przemawia liturgia niż głębokie traktaty.

Ks. Ignacy Bieda SJ, Warszawa

Claude ORTEMANN, *Le sacrement des malades. Histoire et signification*, Lyon 1971, Editions du Chalet, s. 142.

Historia dogmatów jest dyscypliną niewdzięczną. Zbyt często burzy utarte schematy, pokazuje względność rzeczy względnych, nawet jeśli przyzwyczailiśmy się uważać je za absolutne, a to jej nie zjednuje powszechnego szacunku. Zresztą i obiektywnie rola historii dogmatów nie jest chyba jednoznaczna. Burzenie ma sens, jeśli jest podstawą nowej, głębszej niż poprzednia integracji. Tymczasem jakże często brak teologów, którzy w oparciu o dezintegracyjną pracę historyków podejmowałiby trud nowego integrowania, pokazywałiby, że wiara, choć zawsze ta sama, otwiera jednak szersze i głębsze perspektywy, niż nam się dotychczas wydawało.

Książka Ortemanna jest przykładem pracy, która w oparciu o dane historyczne — jakże w wypadku sakramentu namaszczenia „gorszące”! — próbuje wypracować teologię pogłębianą w stosunku do ujęć dotychczasowych, zdolną pomagać ludziom w przeżywaniu i rozumieniu tajemnic wiary. Warto przy tym zaznaczyć, że teologia tej książki — jej autor jest kapłanem szpitala — jest owocem przemyśleń dokonywanych w nieustannym kontakcie z rzeczywistością ludzką choroby, świadectwem pasterskiej troski, aby pomóc choremu chrześcijaninowi przeżywać swoją sytuację w duchu wiary.

Historia sakramentu chorych może wprowadzić w niejedną niepokój ludzi nazbyt „prawomyślnych”. Co np. myśleć o zabiegach św. Cezarego z Arles, dla którego sakrament namaszczenia był narzędziem walki z zaborczymi praktykami jego barbarzyńskich owieczek? Po co sięgać po wątpliwe środki pogańskie — argumentował — niepomagające ciału a szkodzące duszy, jeśli mamy w Kościele wspaniałe lekarstwo namaszczenia, uzdrawiająca ciało i podnosząca duszę? W tamtych czasach wierni otrzymywali do domu poświęcone przez biskupa oleje, aby w razie potrzeby namaszczać siebie lub swoich bliskich. Że zwyczaj ten trwał przez długie wieki, mówią o tym świadectwa św. Innocentego I, św. Cezarego czy św. Bedy.